

Jan Załęski

"Die biblischen Grundlagen des Primats", Rudolf Pesch, Freiburg 2001 : [recenzja]

Collectanea Theologica 71/4, 202-205

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

styki katolickiej (s. 8). W zamykających książkę rozważaniach omawia znaczenie komentarzy, parafraz i innych tekstów związanych treściowo z Biblią dla hermeneutyki biblijnej. Omawia opracowania tekstu biblijnego, qumrańskie peszery i midrasze oraz niezwykle ważny temat „Egzegeza qumrańska a Nowy Testament”. Konkluzja brzmi: „Egzegeza qumrańska wywarła pośrednio wpływ nie tylko na autorów Nowego Testamentu, ale także na pisarzy wczesnochrześcijańskich. Kościół będzie korzystał z tego samego zbioru Pism autorytatywnych, co i członkowie wspólnoty w Qumran, chociaż wkrótce dołączy do niego drugi zbiór, mniejszy, lecz istotny dla jego wiary: Księgi Nowego Testamentu” (s. 119). Zabrakło równie wyraźnej konkluzji co do skutków wynikających z licznych podobieństw i zbieżności w zakresie metod interpretacji ksiąg świętych w Qumran i w Nowym Testamencie.

Całą książkę zamyka *Zakończenie* (s. 121-124), w którym autor zawarł punkty bilansujące znaczenie biblijnych rękopisów znad Morza Martwego dla studium Pisma Świętego, *Aneksy* (s. 125-138), które tworzą trzy polskie przekłady tekstów biblijnych z biblioteki qumrańskiej (1. *Pieśń Mojżesza*, 2. *Drugi Ezechiel* oraz 3. *Peszer do Psalmów*), a także *Bibliografia* (s. 139-148), wyszczególniająca źródła, czyli wydania krytyczne, wydania podręczne i ważniejsze przekłady, oraz wybór opracowań.

Bardzo udana i potrzebna książka nowatorsko i przejrzyście wprowadza czytelnika w trudną problematykę biblijnych tekstów znad Morza Martwego. Przyda się nie tylko początkującym biblistom, lecz i specjalistom od dawna zaawansowanym w studia biblijne. Zwraca się w niej uwagę na nowe perspektywy badawcze, związane z tekstem i kanonem Pisma Świętego, wielopostaciowością życia żydowskiego na przełomie ery przedchrześcijańskiej i chrześcijańskiej, a także na starożytne zasady i sposoby interpretacji biblijnej, niezbędne do lepszego zrozumienia Nowego Testamentu i naświetlenia tła religijno-kulturowego, w jakim on powstał. W ostatnich latach utworzono w Polsce kilka nowych uniwersyteckich wydziałów teologicznych. Trzeba żywić nadzieję, że po to i podobne opracowania sięgną również teologowie nie-bibliści, pogłębiając swoją wiedzę i odpowiadając na pytania, których jeszcze do niedawna nawet nie przeczuwano.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa

Rudolf PESCH, *Die biblischen Grundlagen des Primats*, Quaestiones Disputatae 187, Herdersverlag, Freiburg-Basel-Wien 2001, ss. 112.

Ta niewielka rozmiarami książka jest efektem wygłoszonego przez jej autora referatu, a właściwie obszernego studium, na sympozjum zorganizowanym przez Kongregację Doktryny Wiary w Watykanie w 1996 r. Sympozjum to z kolei było odpowiedzią na zachętę Jana Pawła II w encyklice *Ut unum sint* do ponownego

przebadania kwestii prymatu następcy Piotra. Materiały sympozjum zostały opublikowane w 1998 r. w Watykanie. Do opublikowania studium ks. prof. R. Pescha w oddzielnej książce pod wyżej wymienionym tytułem zachęcili autora kard. J. Ratzinger i bp W. Kasper (obecnie także kardynał). Oddana do rąk czytelnika książka jest – jak zaznacza sam autor we *Wstępie* – przepracowanym studium wygłoszonym w czasie wspomnianego sympozjum. R. Pesch jest znanym biblistą niemieckim, który opublikował m. in. dwutomowy komentarz do Ewangelii Marka i dwutomowy komentarz do Dziejów Apostolskich. Jest też od wielu lat członkiem „zintegrowanej wspólnoty katolickiej”. We *Wstępie* wyraża podziękowanie za pomoc przy powstaniu tej książki niektórym członkom owej wspólnoty, w tym m. in. G. Lohfinkowi, również znanemu biblicyście niemieckiemu.

Autor podejmuje tu bardzo aktualny temat, który stanowi niejednokrotnie przeszkodę na drodze ekumenicznego dialogu. Wbrew temu, co można by przypuszczać, R. Pesch nie ogranicza się do klasycznego w tej materii tekstu Mt 16,16-19, ale wiodącą rolę Piotra dostrzega już na poziomie kształtowania się kanonu ksiąg biblijnych, gdzie jedność mogła być zapewniona dzięki owemu „fundamentowi”, którym jest Piotr (s. 19). Mimo że wiele rozbieżności między katolickimi i protestanckimi teologami w sprawie prymatu papieskiego udało się przewyciężyć, to jednak nadal pozostają one. Autor książki pokazał to na przykładzie poglądów naukowych dwóch znanych biblistów protestanckich: J. Roloffa i U. Luza. Obydwaj zgadzają się z sobą, choć różnią się znacznie od wcześniejszych protestanckich poglądów, i w dużej mierze zgadzają się też z katolickimi egzegetami w interpretacji Mt 16,16-19, ale są zdania, że obietnica dana Piotrowi nie uzasadnia prymatu w takim sensie, jak to rozumie Kościół katolicki (s. 24).

Autor książki pokazuje dalej pewne niekonsekwencje w rozumowaniu wspomnianych wyżej protestanckich teologów, dla których Piotr jest nade wszystko uczniem (Roloff) bądź co najwyżej typem czy prawzorem ucznia (Luz). Otóż R. Pesch zauważa, że w Ewangelii Mateusza oprócz koncentracji na „uczniu” znajduje się wzmianka o Dwunastu, uczniach i apostołach, wśród których jako pierwszego wymienia się właśnie Piotra. Idąc jednak po linii rozumowania swoich protestanckich kolegów, autor książki zauważa, że dwa wskazane przez nich pojęcia: „prawzór” i „typ”, otwierają możliwość nowego spojrzenia na urząd Piotrowy. Do istoty bowiem „typu” należy to, że może być odtworzony, może wyciskać piętno, tworzyć, formować. Jeżeli Mateusz dostrzegał w Piotrze nie tylko wzór czy typ ucznia, lecz także kogoś, kto jest nośnikiem urzędu i fundamentem Kościoła, to można z tego wnosić, iż Piotr powinien formować także przyszły Kościół. W tym kontekście autor stawia pytanie o następcę Piotra, a odpowiedź na nie spodziewa się uzyskać na podstawie synchronicznej lektury całego NT, a zwłaszcza wszystkich tekstów klasycznych NT, dotyczących tego problemu. Już wstępnie stwierdza jed-

nak, że wprawdzie Mateusz sam jeszcze nie musiał być świadom tego, jak konkretnie będzie się realizował urząd skały – Piotra, ale to nie przekreśla faktu, że mógł być on postrzegany jako niezbędny i istotny dla Kościoła (s. 24-26).

W dalszej części książki Pesch analizuje wypowiedzi NT na temat prymatu Piotra we wszystkich Ewangeliach, a potem w Dziejach Apostolskich i Listach NT. Oprócz klasycznego tekstu w Mt 16,16-19 dostrzega u Mateusza jeszcze przynajmniej dwa inne teksty (14,28-31 i 17,24-27), z których wynika, że dla Kościoła Piotr odgrywa centralną rolę, czy wręcz ma „prymat” prawomocnego nauczania i udzielania poleceń (s. 35). Niejako na marginesie uwag o prymacie Piotra dokonuje w specjalnym ekskursie przeglądu opinii na temat autentyczności Mt 16,16-19. Większość przytoczonych przez niego autorów jest zdania, że Mt 16,18 zawiera słowa autora Ewangelii, a nie słowa Jezusa (s. 36-39). Nie bez znaczenia jest dla R. Pescha także świadectwo drugiej Ewangelii, dzięki ścisłemu związkowi jej autora z Piotrem, choć nie zaprzecza, że tylko częściowo potwierdza ona prawdę o jego prymacie. Obraz prymatu Piotra wzmacnia natomiast Ewangelia Łukasza (22,31nn., gdzie Jezus poleca Piotrowi umacniać braci w wierze; por. także inne teksty: Łk 6,12-16; 12,32-39.42n.). Trzeci klasyczny tekst o prymacie Piotra znajduje się w Ewangelii Jana (21,15-17), z którego wolno wnosić o przekazaniu prymatu Piotrowi. Piotr otrzymuje od Jezusa zadanie troski o owce i tu niejako z konieczności nasuwa się pytanie o sukcesję na tym urzędzie, tym bardziej że śmierć Piotra jest już tu wyraźnie zasygnalizowana (J 21,18n.).

W tym samym aspekcie autor spogląda na Dzieje Apostolskie i Listy NT, gdzie dostrzega również dominującą rolę Piotra. Nie zgadza się też z poglądem, przeważnie protestanckich uczonych XIX i początków XX w., że to nie Jezus założył Kościół, lecz Paweł, a zatem nie może być mowy o żadnym powiązaniu Kościoła z Piotrem, a tym samym o prymacie Piotra. Wręcz przeciwnie, R. Pesch dostrzega we wszystkich decydujących momentach rozwoju Kościoła obecność Piotra. Wprawdzie przyznaje, że NT nie zna jeszcze żadnych konkretnych struktur urzędu, a tym bardziej konkretnego wskazania na następcę Piotra, niemniej jednak można to wnioskować z ogólnego opisu posługiwania Piotra, z woli kościelnych autorów oraz z kierunku myślenia końcowego tekstu, któremu nie wydaje się obce myślenie o sukcesji (s. 59-61). Pojęcie Kościoła w NT implikuje trwały urząd Piotra, co wynika również z prezentowania go jako typu czy prawzoru. Tu autor raz jeszcze wraca, co już wcześniej mówił, a mianowicie do tego, co znaczy „typ” (s. 66). Dostrzega „typ” ucznia umiłowanego w Ewangelii Jana i Pawła w Listach Pasterskich, ale oni nie są tak samo przedstawiani jak Piotr, który jest „typem” całego Kościoła.

Zmierzając powoli do końca swoich rozważań R. Pesch dochodzi do przekonania, że testament (*Vermächtnis*) apostoła powinien być zabezpieczony. Inaczej mówiąc: to, co apostołskie, powinno być przeniesione w czasy poapostołskie wła-

śnie przez urząd. Jak to ma się dokonać? Teksty biblijne wskazują na dwa sposoby, które nie zawsze da się łatwo od siebie oddzielić. Pierwszym sposobem przekazania sukcesji w dziedzinie nauczania i wprowadzenia w urząd jest ryt włożenia rąk, co znajduje potwierdzenie w *Dziejach Apostolskich* i w *Listach Pasterskich*. Drugi sposób to postać apostoła, przede wszystkim Piotra czy Pawła, przedstawianego jako typ czy figura kościelnego urzędu. Taką opcję prezentują przede wszystkim *Listy Pasterskie*, *List do Efezjan* i pisma Łukasza, dwa *Listy Piotra* i cztery *Ewangelie*. Obok Łukasza w sposób szczególny Mateusz i obydwa *Listy Piotra* ukazują Piotra jako wyraźny typ apostolskiego urzędu. Choć więc NT nie wymienia żadnej konkretnej osoby, na którą ma przejść władza przekazania kluczy królestwa niebieskiego oraz władza wiązania i rozwiązywania (Mt 16,18-19), to jednak wolno wnosić, że chodzi o następcę w urzędzie Piotra. Dla Klemensa Rzymskiego sukcesja po Piotrze jest zupełnie oczywista i związana z Rzymem, gdzie obaj wielcy apostołowie złożyli świadectwo wiary ze swojego życia (s. 82-84). Na koniec swoich uwag o prymacie Piotra autor książki wymienia dziedziny, w których w sposób szczególny przejawia się pełnia władzy Piotra w jego nowotestamentalnym obrazie: w dziedzinie głoszenia Słowa Bożego (misjonowania), egzorcyzmów i władzy uzdrawiania, w dziedzinie nauki, dyscypliny, pojednania i kierowania.

Wprawdzie autor nie uniknął zbędnych niekiedy powtórzeń, ale trzeba przyznać, że zwłaszcza u autora niemieckiego, w którego kraju często podważa się prymat papieża, uderza duża ostrożność w tej materii i wierne, bez żadnego naciągania, przekazanie treści NT w tej materii. Szkoda, że autor nie przeprowadził solidnej egzegezy przynajmniej tych trzech zasadniczych tekstów NT o prymacie Piotra, co jeszcze bardziej wzmocniłoby jego ostateczne wnioski teologiczne, ale to oczywiście przerażało ramy i tak bardzo obszernego referatu w czasie jednego sympozjum. W książce jednak byłoby to chyba możliwe. Jest to jedyny zarzut, jaki można postawić autorowi recenzowanej książki. Jak to zwykle bywa u niemieckich autorów, korekta jest doskonale zrobiona; nie ma nawet błędów literowych. Warto polecić tę książkę do studiowania, zwłaszcza zajmującym się dialogiem ekumenicznym, także studentom, a nawet profesorom podejmującym ten problem od strony dogmatycznej.

ks. Jan Załęski, Warszawa

Raymond F. COLLINS, *First Corinthians*, Sacra Pagina 7, The Liturgical Press (wyd. D. J. Harrington), Collegeville, Minnesota 1999, ss. XXVIII + 695.

Recenzowany komentarz do 1 Listu do Koryntian ukazał się w katolickiej serii Sacra Pagina w USA. Jego autor był profesorem NT w katolickim uniwersytecie w Louvain w Belgii w latach 1970-1993, a obecnie jest profesorem NT w katolic-